KURJER ZACHODNI
»ISKRA«
Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XVIII. SOSNOWIEC, ŚRODA, 28 GRUDNIA 1927 ROKU. Nr. 354.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O — Warszawa — 61 .553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Waldemaras o kwestji Wileńszczyzny

Premjer Litwy nie wierzy w uregulowanie stosunków polsko-litewskich bez rozwiązania sprawy wileńskiej.

Warszawa, 27-12. (Tel. wł.) Korespondent „Kurjera Warszawskiego" po uzyskaniu wizy w poselstwie litewskiem w Rydze przybył już do Kowna i rozpoczął swój wywiad dziennikarski od **rozmowy z premjerem Waldemarasem.**

Na zapytanie, jak sobie wyobraża przyszłe stosunki polsko - litewskie — Waldemaras oświadczył:

— Jestem pełen dobrych nadziei. **Wierzę, że do porozumienia dojdzie i to jest zasadniczy punkt widzenia.** Jeżeli zaś chodzi o praktyczną stronę zagadnienia i o kwestję, jakie będą realne skutki zalecanych przez Radę Ligi Narodów środków, wynik **rokowań zależy więcej od Polski, niż od Litwy. Klucz sytuacji jest w Warszawie, nie w Kownie.** Na zupełne rozstrzygnięcie sprawy stosunków polsko - litewskich, **trzeba będzie dużo czasu, wszak stosunki te są bardzo zagmatwane.**

Przedewszystkiem muszę zwrócić uwagę, **że kwestja wileńska stała się dziś bardziej aktualną, niż kiedykolwiek, a to dzięki uchwale Rady Ligi Narodów.** Jeżeli ma być rozstrzygnięty całokształt naszych stosunków, **Polska powinna wystąpić z inicjatywą w sprawie wileńskiej.**

Może być mowa tylko o udogodnieniach technicznych, **nie może natomiast być mowy o ruchu granicznym,** dopóki niema granicy. Linja, którą Polska widzi jako granicę, **jest z naszego punktu widzenia tylko linją demarkacyjną.** Sprawa ustalenia granicy jest wyłączona przez ostatnią decyzję Rady Ligi Narodów.

— Czy p. premjer nie uznaje za możliwe **zaprowadzenie chociażby prowizorjum ruchu granicznego?**

— **W każdym razie nie moglibyśmy pozwolić na prowizorjum, które mogłoby dawać najmniejszą bodaj podstawę do przypuszczenia, że uznajemy linję demarkacyjną za stałą granicę polsko-litewską.** Najgoretszem naszem pragnieniem jest otrzymanie z Warszawy konkretnej propozycji w sprawie wileńskiej. W tej sprawie **mamy podstawę prawną naszych żądań: traktat z Rosją.** Tak samo nie uważam za możliwe odbudowanie historycznego stosunku Litwy do Polski. Jeżeli Polska nie zechce mówić o sprawie Wilna, to **teren rokowań polsko-litewskich będzie bardzo szczupły.** Polska nie będzie mogła wtedy wymagać poruszenia **kwestyj, związanych ze sprawą dla nas zasadniczą.**

— Nie mógłby p. premjer udzielić informacji, co do terminu przyszłych rokowań?

— Jestem zwolennikiem rokowań dobrze przygotowanych. Z naszej strony **przygotowania do rokowań z Polską mogą być zakończone w ciągu miesiąca, a najwyżej dwu miesięcy.**

Na tem rozmowa zakończyła się.

Święta p. premjera
I JEGO WYJAZD DO KRYNICY.

Warszawa, 27-12. (Tel. wł.) Marszałek Piłsudski wraz z rodziną spędził wieczór wigilijny w Belwederze, w pierwszy zaś dzień świąt Bożego Narodzenia **wyjechał z małżonką i córkami z Warszawy drogą na Kraków do Krynicy.** Powrót szefa Rządu spodziewany jest w końcu tygodnia.

„NAD WISŁĄ I WKRĄ".

Warszawa, 27-12. (Tel. wł.) W najbliższych dniach ukaże się drukiem książka b. premjera gen. Sikorskiego pod tytułem: "Nad Wisłą i Wkrą". Książka obejmuje zgórą 300 stron i ukaże się nakładzie zakł. Ossolińskich. Na treść książki składają się wspomnienia gen. Sikorskiego z czasów, gdy dowodził na froncie bolszewickim. **Szczególnie obszernie traktowana jest wielka bitwa nad Wisłą.**

PRZYGOTOWANIA WYBORCZE W ŁODZI.

Łódź, 27-12. (PAT.) Wstępne przygotowania do wyborów do Sejmu i Senatu zostały w Łodzi zakończone. Ze sporządzonych przez władze miejskie list wynika, że upoważnionych do głosowania do Sejmu jest w Łodzi 333.820 osób, a upoważnionych do głosowania do Senatu 214.422. Miasto Łódź, które stanowi oddzielny okręg wyborczy, podzielono na 199 obwodów. Obwodowe komisje już się ukonstytuowały i otrzymały lokale.

WIOSNA W JUGOSŁAWJI.

Białogród, 27.12 (PAT) Od 2 dni panuje tu wiosenna temperatura. Termomtr wykazuje plus 15 stopni C. Z powodu nagłego tajania śniegu wylały rzeki Dryna i Sawa, których wylew wyrządził w wielu miejscach znaczne szkody. Poziom wody podnosi się jeszcze.

Po obydnym napadzie na A. Nowaczyńskiego.

UPROWADZENIE I POBICIE.

Warszawa, 27.12 (Tel. wł.) Potworny napad na red. A. Nowaczyńskiego, wykonany przez niewykrytych dotychczas sprawców w dniu 25 b. m., był od kilku dni przygotowany. Jak się bowiem okazuje z opowiadania dozorcy domu Nr. 58 przy ulicy Złotej, sprawcy napadu czatowali codziennie od środy 21 b. m. aż do godziny 12 w nocy, rozstawieni koło tego domu, a było ich trzech, których opis dozorca wymieniony podał dokładnie. Oczekiwała również przez cały czas auto-dorożka z opuszczoną chorągiewką i zgaszonemi latarniami.

Opis uprowadzenia A. Nowaczyńskiego w dniu 25 b. m. o godzinie 5-ej popołudniu należy uzupełnić tem, że kiedy zaszedł mu drogę cywilny osobnik i podał sfałszowane wezwanie do prokuratora, Now. nie chciał iść z napastnikami, gdyż zorjentował się w sytuacji i nie wierzył, gdy mu napastnicy pokazywali rzekome wezwanie.

Gdy Now. zapytał, czy jest policja, osobnik ów odpowiedział, że jest. Równocześnie od strony ulicy Żelaznej zaczął podjeżdżać powoli samochód, z boku, jakoby od strony drugiego chodnika, podszedł policjant w mundurze, a równocześnie Nowaczyński poczuł i stwierdził za sobą stojących dwu ludzi, przypierających go w stronę samochodu. Widząc policjanta w mundurze, Nowaczyński wsiadł do samochodu.

Gdy samochód zaczął się oddalać od środka miasta, Nowaczyński zaczął pytać, gdzie go wiozą, na co odpowiadali kilkakrotnie: "Do prokuratora 22-go okręgu" (co się z niczem rzeczywistem nie zgadza, bo niema takiego podziału prokuratorów).

— Znowu chcecie zrobić rzecz straszną — rzekł Nowaczyński.

— Mamy rozkaz i musimy go wykonać.

Zapytał również:

— A czy wiecie, kogo wieziecie?

— Wiemy, pana Nowaczyńskiego, mamy rozkaz.

Ogólny przebieg zbójeckiego katowania pod plantem kolejowym, którego opis podaliśmy, potwierdzony jest zeznaniami świadków.

STAN ZDROWIA SKATOWANEGO.

Pierwszą noc spędził Now. we własnem mieszkaniu, gdyż lekarze chcieli zaoszczędzić rannemu wstrząsów przy przewożeniu, lecz już w wigilję przewieziono go do lecznicy „Omega". Badania, przeprowadzone w dniu 25 b. m. (pierwszy dzień świąt) przy zastosowaniu prześwietleń roentgenowskich, wykazały i ustaliły, że **Nowaczyński odniósł bardzo ciężkie uszkodzenie ciała, ale nie grożące poważniejszemi komplikacjami. Lekarze stwierdzili, że czaszka jest silnie potłuczona, okryta drobnemi ranami i guzami, ale kość nie uległa przebiciu. Silna opuchlina nie ustępuje,** a stan poważnie uszkodzonego oka znacznie się poprawił, oko bowiem okazało reakcję świetlną, co dowodzi, **że nie zostało ono zniszczone całkowicie oraz, że istnieje nadzieja utrzymania go. Nerw wzrokowy nie został przerwany.**

W pierwszy dniu po napadzie Nowaczyński zaniemówił. W dniu 25-go b. m. w godzinach 5 — 7 popołudniu był on powtórnie badany po odzyskaniu mowy przez prokuratora Siewierskiego. **Należy zaznaczyć, że pierwotne badania przeprowadzał prokurator Wójcicki, który też zajął się prowadzeniem śledztwa. Temperatura chorego 37,7 st.**

W poniedziałek, po nowym opatrunku stwierdzić można było znowu duże polepszenie. Nowaczyński leży obandażowany, głowa i lewe oko są zupełnie zakryte, prawe oko, również uderzone, jest tylko okolone dużem zsiniaczeniem, nos między oczyma jest zraniony. Noga obandażowana, ale już znacznie mniej dolega. Lewa ręka, straszliwie potłuczona, jest w bandażu, z którego wychylają się tylko palce czarnosine. Ale stan ogólny Nowaczyńskiego jest o wiele lepszy.

Przy łożu Nowaczyńskiego czuwa rodzina i najbliżsi przyjaciele. Chory leży bez ruchu i mówi tylko z największym wysiłkiem. Od wczoraj wieczora nie ma już gorączki.

Dziś rano lekarze przy zmianie opatrunku orzekli, że chory będzie musiał leżeć w lecznicy conajmniej tydzień i przed tym terminem niema mowy o przewiezieniu Nowaczyńskiego do domu.

OBURZENIE NA CHULIGAŃSKIE METODY.

Było już kilka podobnych napadów, ale nigdy dotąd cała prasa nie wyrażała tak solidarnie swego oburzenia i potępienia metod chuligańskich, jak po napadzie na Nowaczyńskiego. Wyjątek stanowi tylko „Głos Prawdy", który pierwszą wiadomość o napadzie zredagował w formie komunikatu z pola walki, wywołując obrzydzenie. Pozatem cała prasa, bez względu na odcienie polityczne i partyjne, podkreśliła ohydę chuliganerji, wyrażając przekonanie, że sprawcy napadu zostaną wykryci.

Jest również charakterystycznem, że w sprawie napadu na Now. zgłasza się do policji wielu świadków, którzy w czasie uprowadzenia go przechodzili ulicą Złotą, dorzucając do śledztwa różne szczegóły. M. in. policja zarejestrawało około 120 taksówek, które krytycznego dnia przejeżdżały koło domu przy ulicy Złotej, gdzie mieszka Nowaczyński.

O rozmiarach oburzenia z powodu występu chuliganerji świadczy, że oprócz depesz i listów z całego kraju Nowaczyński otrzymał wiele wyrazów współczucia od swych nieprzyjaciół politycznych.

SPRAWCY NAPADU.

Warszawa, 27.12 (Tel. wł.) **Sprawcy napadu na Nowaczyńskiego dotychczas nie zostali wykryci.**

Plotki wyborcze
O KAPITULACJI WITOSA.

Warszawa, 27.12 (Tel. wł.) Dzisiejsza **„Epoka" podała wiadomość krakowskiego „Naprzodu", który znów powołał się na „Słowo Tarnowskie", że w Tarnowie odbyło się zebranie posłów i mężów zaufania P. S. L. „Piasta", na którem p. Witos miał oświadczyć, iż poddaje się pod komendę Bojki i że na tej platformie odbywają się dalsze konferencje. Otóż z zarządu P. S. L. „Piasta" oświadczono, iż niewiadomo tam o żadnej decydującej naradzie, że wiadomość „Epoki" jest nieprawdziwa, względnie podstawy jej stanowią jakieś nieoficjalne rozmowy członków „Piasta", którzy nie odgrywają w stronnictwie wybitniejszej roli.**

BÓJKA NA WIECU ŻYDOWSKIM.

Warszawa, 27.12 (Tel. wł.) Donoszą z Rawy Mazowieckiej, że w czasie wiecu zwołanego przez „Poale-Syon" (prawica), w związku z wyznaczonemi na 8-go stycznia wyborami do rady miejskiej, **doszło do ostrego starcia pomiędzy zwolennikami partji „Poale-Syon", a żydowskimi komunistami.** W bójce kilkunastu uczestników wiecu otrzymało cięższe lub lżejsze rany. **Interwencja policji położyła kres bójce.**

LIKWIDACJA SOWIECKICH PLACÓWEK W NANKINIE.

Pekin, 27-12. (AW.) Donoszą tu z Szanghaju, iż władze rządu nankińskiego przeprowadziły kolejno przymusową likwidację działalności wszystkich instytucyj sowieckich, działających na terenie Chin południowych. Likwidacji uległ już Dalbank, wschodnio-chińskie biuro kolejowe Gostorg, Tekstylsyndykat, Centrosojuz, Dalgostorg, wydziały TASS-a oraz sowieckie przedstawicielstwa handlowe.

PRZESILENIE RZĄDOWE NA ŁOTWIE

Ryga, 27-12. (AW.) Łotewskie przesilenie rządowe trwa w dalszym ciągu. Po zrzeczeniu się przez leadera partji nowogospodarskiej Rubulsa misji tworzenia gabinetu, prezydent zwrócił się do bloku centrowego z propozycją wzięcia w swoje ręce inicjatywy stworzenia większości rządowej. Przedstawiciele bloku centrum zgodzili się na propozycję prezydenta i wskazali na deputowanego Nonaca, jako na medjatora. Wbrew krążącym pogłoskom, Nonac dotychczas nie wyraził zgody na podjęcie się proponowanego mu zadania.

PRZEGLĄD PRASY

W myśl listu biskupów polskich.

W ub. sobotę donieśliśmy o zawiązaniu się w Warszawie wydziału organizacyjnego, który w myśl listu biskupów polskich ma uformować Narodowy Komitet Wyborczy. Wspomniany wydział organizacyjny opublikował odezwę, której najciekawsze ustępy powtarzamy za prasą. Zaznaczywszy, że przyszły Sejm może dokonać zmiany Konstytucji i że w razie zwycięstwa żywiołów skrajnych może się dokonać przewrót społeczny, odezwa tak precyzuje program przyszłego Narodowego Komitetu Wyborczego:

Byt państwa polskiego jest ściśle związany z poszanowaniem prawa. Prawo musi być ściśle przestrzeganą podstawą działalności wszelkich władz, nikt nie może być wyjętym z pod prawa, albo od niego silniejszym. Dlatego też należy wzmocnić w naszej Konstytucji rękojmię praworządnego ustroju, w szczególności wyrazić w niej zasadę, że prawo nie może działać wstecz, że wywłaszczenie, dokonywane w imię interesu publicznego, nastąpić może tylko za pełnem odszkodowaniem, że państwo nie może uchylać się od wypełnienia swoich zobowiązań. Zabezpieczeniem praworządności w państwie jest niezależność sądownictwa, której bezwzględnie będziemy bronili, jak również zasady, by wojsko i administracja państwowa były wolne od wpływów partyjno-politycznych, a los urzędników i pracowników państwowych był utrwalony i niezależniony od doraźnych zarządzeń zmieniających się rządów.

Polsce potrzeba rządu silnego, trwałego, będącego strażnikiem prawa, a zarazem jest rzeczą konieczną, by przedstawicielstwo społeczeństwa nad działalnością rządu wykonywało nadzór. Rządy tylko wtedy będą silne, gdy będzie między władzą wykonawczą i ustawodawczą istniała równowaga, gdy unikniemy zarówno nieobliczalnej w swoich skutkach dyktatury, jak i wywołującego zamęt w administracji sejmowładztwa. W tym celu należy z jednej strony wzmocnić powagę i władzę Prezydenta, przez przyznanie mu prawa veta odraczającego. Z drugiej strony, w celu uzdrowienia władzy ustawodawczej konieczne jest zrównianie praw obydwu Izb parlamentarnych: Sejmu i Senatu, oparcie wyborów do Senatu na innych zasadach, niż wybory do Sejmu, uwzględniając reprezentacje instytucyj kościelnych, naukowych, społecznych i gospodarczych, oraz lepszą budowę prawa wyborczego do Sejmu.

Wyznajemy zasadę, że dobrobyt wszystkich warstw narodu jest ściśle związany z rozwojem wytwórczości w państwie, że walki klasowe i nienawiści osłabiają tylko nasze siły i podkopują naszą samodzielność gospodarczą. Potęgę gospodarczą uzyskać można tylko przez poszanowanie zasady prywatnej własności, sprzyjanie gromadzeniu się oszczędności i niekrępowanie przedsiębiorczości. Jesteśmy przeciwni jakimkolwiek przywilejom klasowym, uznając zasadę, że państwo powinno roztoczyć opiekę nad warstwami gospodarczo słabszemi i usuwać zatargi społeczne bez nadmiernego obciążenia wytwórców. Administracja urzędów ubezpieczeń społecznych powinna ulec gruntownej naprawie w tym duchu, by uwolnić je od niepotrzebnych kosztów i od wpływów partyjnych.

Pomyślność skarbu państwa zależy od dobrobytu społeczeństwa. System podatkowy nie może podcinać zdolności zarobkowej i możności gromadzenia oszczędności, nie może być wyrazem walki jednych warstw ludności z drugiemi. Należy ten system uprościć przez usunięcie z niego różnych powojennych naleciałości, które krępują wytwórczość; należy usunąć dowolność w wymiarze podatków, a zarazem ułatwić zarówno ich wymiar, jak i płacenie ich przez ludność. W gospodarce budżetowej należy przestrzegać zasady bezwzględnej oszczędności.

Zdajemy sobie zarazem sprawę z tego, że naród musi się bronić przeciw różnym niebezpieczeństwom, które zagrażają wprost podstawom jego bytu. Naród nasz, w swojej ogromnej większości katolicki, nie może dopuścić do tego, by Kościół rzymsko - katolicki nie miał stanowiska, zagwarantowanego Mu przez Konstytucję, by szerzyła się agitacja sekciarska, podkopująca religję i państwo. Poważną troską jest dla nas wychowanie przyszłych pokoleń, bo tylko wychowanie młodzieży w duchu religijnym i narodowym może naprawić szkody, jakie niewola i długa wojna wyrządziły w duszach społeczeństwa. Naród nie może patrzeć obojętnie na rozpętanie agitacji mniejszości narodowych, które, zorganizowane w jeden blok wyborczy, starają się rozsadzić naszą jedność państwową. Widzi zwiększony atak radykalizmu na podstawy naszego ustroju; widzi, że głębokie korzenie zapuszcza agitacja komunistyczne.

Wielki proces we Lwowie.

MORDERCY Ś. P. SOBIŃSKIEGO PRZED SĄDEM.

Lwów, 27-12. (PAT.) Dnia 24 stycznia 1928 roku rozpocznie się przed lwowskim sądem karnym jako trybunałem przysięgłych proces o zamordowanie kuratora śp. Sobińskiego. Na ławie oskarżonych zasiądzie 17 Ukraińców, oskarżonych o zbrodnię zdrady głównej i szpiegostwo. Dwuch z nich pociągnęła prokuratura do odpowiedzialności o zamordowanie kuratora Sobińskiego. Rozprawa potrwa około 21 dni i będzie częściowa toczyła się przy drzwiach zamkniętych. Oskarżenie będzie popierał prokurator dr. Laniewski. Procesem będzie kierował sędzia Angielski.

Przygotowania żydów do wyborów.

UCHWAŁY SJONISTÓW I ZJAZD ORTODOKSÓW WE LWOWIE.

Lwów, 27.12 (AW) W czasie świąt obradował tu komitet centralny krajowej organizacji sjonistycznej, zwołany w związku z rozpoczętą kampanją przedwyborczą.

Po sprawozdaniu prezesa dr. Riecha rozwinęła się obszerna dyskusja, w której wzięli udział delegaci centralnego komitetu sjonistycznego w Warszawie z Dawidsonem i byłym prezesem koła żydowskiego w Sejmie Hart glasem na czele.

Po długotrwałej dyskusji 33 głosami przeciwko 4 przy jednym wstrzymującym się od głosowania, uchwalono rezolucję, wzywającą komitet centralny do stworzenia narodowego frontu żydowskiego na terenie Małopolski, i przeprowadzenia odpowiednich rokowań z ugrupowaniami żydowskiemi.

Fakt, iż rezolucja ta przyjęta została po odrzuceniu propozycji reprezentacji warszawskiej, świadczy o nieprzychylnych nastrojach sjonistów małopolskich wobec koncepcji Grunbauma bloku mniejszości narodowych.

Lwów, 27.12 (AW) Dziś rozpoczynają się we Lwowie obrady zjazdu rabinów małopolskich. Na zjeździe spodziewany jest udział około 250 rabinów Małopolski Wschodniej.

Zjazd ustalić ma politykę wyborczą ortodoksji wyborczej w szczególności stosunek do Rządu marszałka Piłsudskiego

Olbrzymia katastrofa w Chinach.

W TIENT-TSINIE WSZYSTKIE ZBIORNIKI Z NAFTĄ WYLECIAŁY W POWIETRZE.

Pekin, 27.12 (PAT) W północno-chińskich składach centralnych Standard Oil Company w Tient-Tsinie wszystkie zbiorniki wyleciały wczoraj wieczorem w powietrze.

Całe miasto otoczone jest chmurami czarnego dymu.

Wiele domów uległo zniszczeniu.

Katastrofę tę spowodowała eksplozja pobliskiego składu amunicji.

Liczba ofiar jest narazie nieznana. Szkody obliczają na około 50 miljonów dolarów.

W Kiang-Tsinie panuje panika. Zachodzi bowiem obawa rozszerzenia się ognia.

Niepokój sowiecki

Z POWODU PRZESUNIĘCIA „NA PRAWO“ W PAŃSTWACH BAŁTYCKICH.

Moskwa, 27.12 (AW) Prasa sowiecka obserwuje z niepokojem przesunięcie w prawo, jakie nastąpiło w rządach państw bałtyckich. Zmiany w Estonji, upadek gabinetów socjalistycznych w Finlandji i na Łotwie stwarzają dla polityki sowieckiej jaknajbardziej niewygodną sytuację wzmacniając jednocześnie wpływ Polski.

„Izwiestja“ żądają, aby Łotwa dotrzymała zobowiązań wynikających z zawarcia ratyfikacji traktatu łotewsko-sowieckiego. Traktat ten, według urzędówki sowieckiej, powinien być podstawą do rozwoju stosunków łotewsko-sowieckich bez względu na kierunek polityczny przeważający aktualnie w rządzie łotewskim.

Walka z opozycją w Rosji

REWIZJE U OPOZYCJONISTÓW. — DEMONSTRACJE I ROZRUCHY.

Moskwa, 27-12. (AW.) Wykluczeni z partji komunistycznej opozycjoniści odmówili żądaniu władz partyjnych zwrotu legitymacyj członkowskich oraz wszelkich dokumentów i protokułów partyjnych przez nich posiadanych. W związku z tem, u opozycjonistów mają być przeprowadzone dalsze rewizje.

Moskwa, 27-12. (AW.) Demonstracje, a nawet rozruchy wśród robotników fabrycznych, wywołane wykluczeniem przewódców opozycyjnych z partji, trwają w dalszym ciągu. W Briańsku, Tambowie, Tule i innych miastach przeprowadzono aresztowania organizatorów demonstracyj. Kilku z nich należało do partji komunistycznej, zostali oni natychmiast decyzją władz partyjnych wykluczeni

Niepowołani komentatorzy

LISTU PASTERSKIEGO.

Warszawa, 27-12. (Tel. wł.) Przed świętami w jednem z pism krakowskich ukazała się rozmowa z księciem arcybiskupem Sapiehą o znaczeniu listu pasterskiego, podpisana przez p. Tadeusza Łubieńskiego. Wedle wiadomości z właściwego źródła, książę arcybiskup Sapieha nikogo nie upoważniał do ogłaszania rozmowy, a podana treść nie jest wyrazem zapatrywań zarówno księcia arcybiskupa, jak i ks. ks. biskupów.

PRZEMÓWIENIE OJCA ŚWIĘTEGO W RZYMIE.

Rzym, 27-12. (AW.) Z okazji świąt Bożego Narodzenia Ojciec św. wygłosił na kolegjum kardynalskiem przemówienie, dając krótki przegląd życia religijnego w poszczególnych państwach. W trakcie przemówienia Papież wyraził radość z okazji otwarcia muzeum misyjnego i demograficznego i przygotowujących się kongresów eucharystycznych w Lateranie, Bolonji i Lyonie, oraz wzmagającego się ruchu misyjnego w Belgji, Niemczech, Francji, Polsce i Peru. Następnie Papież podniósł fakt konsekracji pierwszego biskupa japońskiego. Niestety, zaznaczył Ojciec św. — dochodzą do nas echa prześladowań chrześcijan w różnych częściach świata, jak w Meksyku, Rosji i Chinach, skąd dochodzą informacje o bezprzykładnych prześladowaniach. Należy się spodziewać, iż wszystkie państwa kulturalne zaprotestują przeciwko temu w imię ludzkości i kultury. Ojciec św. wystąpił dalej przeciwko twierdzeniom niektórych grup politycznych, jakoby Watykan uprawiał politykę. W przemówieniu znalazł się ustęp, poświęcony Włochom, w którym Papież podkreślił wzrost ducha chrześcijańskiego wśród obywateli włoskich, jakkolwiek Watykan żywi pewne obawy w obliczu powstania we Włoszech pewnych związków rzekomo katolickich, odnosi się z optymizem do warunków, w jakich życie religijne rozwija się obecnie we Włoszech.

Wiadomości ze stolicy.

250 WYPADKÓW PODCZAS ŚWIĄT. W czasie świąt Bożego Narodzenia w Warszawie było ogółem 10 wypadków samobójstw, w tem 2 śmiertelne, 18 wypadków samochodowych, w tem 2 śmiertelne. Pogotowie ratunkowe wzywane było do 250 wypadków.

KAPRYSY EGZOTYCZNYCH ZWIERZĄT. Egzotyczni pensjonarze ogrodu zoologicznego w Warszawie mają swoje kaprysy. Tak np. lampart codziennie musi dostać pudełeczko sardynek. Przyzwyczajony do żywego mięsa psuje sobie żołądek zleżałem mięsem lub padliną. To też weterynarz przepisał mu codziennie kilka łyżek oliwy na przeczyszczenie. Ponieważ jednak oliwy by nie brał, podaje mu się ją w formie sardynek. Niektóre zwierzęta tracą humor bez słońca. Wobec tego do budżetu na rok 1928-29 ogrodu zoologicznego wstawiona została pozycja 2.000 złotych na urządzenie sztucznego słońca, które będzie niektórym zwierzętom w dnie pochmurne i zimowe, przyświecało.

O USUNIĘCIE ANTENY. Kwestja czy właściciel domu ma prawo usunąć antenę radjową, założoną wbrew jego woli, była ostatnio przedmiotem rozważań Sądu najwyższego w Warszawie. Sprawa wynikła z tego powodu, że jeden z właścicieli domu polecił usunąć z dachu swej kamienicy antenę, założoną przez lokatora, który o pozwolenie się wcale nie pytał. Lokator oskarżył gospodarza z artykułu 547 kodeksu karnego, który za uszkodzenie cudzego mienia przewiduje karę aresztu, lub grzywny. Sąd pokoju i następnie wydział odwoławczy sądu okręgowego uniewinnił administratora domu, działającego z polecenia gospodarza. Sąd najwyższy kasację urzędu prokuratorskiego również oddalił.

O nowe wartości kulturalne.

Słowo kultura należy chyba do najczęściej używanych pojęć ogólnych. Ma je dzisiaj na ustach niemal każdy. Wkłada się jednak w jeden dźwięk słowny w całą skalę treści zgoła różnych.

Dla jednych na kulturę składa się automobil, radjo i mieszkanie z „komfortem", jednem słowem to, za wzorem niemieckim określa się również mianem cywilizacji. W innem znaczeniu kultura będzie oświatą, szkolnictwem, nauką literatury, sztuką... Jedni człowiekiem kulturalnym nazwą osobnika z dobrą „aparycją", w czystej bieliźnie i zgrabnie skrojonem ubraniu, u innych stanowić będzie o kulturze człowieka jego ogłada towarzyska, to znów posiadane dyplomy. Dla wielu człowiekiem z kulturą będzie ten, który odróżni Pana Tadeusza od Hamleta, nie pomiesza Kopernika z Napoleonem, i wie, że Nero, to nietylko nazwa psa, ale i cesarza rzymskiego. Inni znowu, mierząc miarą Fidjasza, uniosą człowieka kulturalne go na wyżyny doskonałości i ideału, realizującego się w nielicznych bardzo jednostkach. Jedni widzą kulturę w strzeżeniu zasobów i zdobyczy przeszłości narodowej, drudzy znajdują ją w płynięciu z międzynarodowemi prądami współczesnemi.

Tak, niewątpliwie. Te czynniki oraz inne jeszcze, mieszczą się w tem słowie, często nadużywanem. Ale nie są one istotne.

Bowiem kultura w istocie swej to nie spokojne posiadanie i byt, lecz ciągłe zdobywanie i stawanie się. To przetwarzanie potencjonalnie istniejących wartości kulturalnych na dynamikę pracy i świadomej celu działalności.

Zapewne, kultura narodowa jest, przedmiotowo biorąc, całością wartości życiowych, intelektualnych, etycznych, estetycznych, a także i materjalnych, wytworzonych przez wieki w następujących po sobie generacjach mieszkańców danego terytorjum narodowego — ale jako taka stać się może albo martwym balastem, owym Genjuszem z „Wyzwolenia" Wyspiańskiego, albo łupem obcych wpływów rozkładających i niwelujących.

Uniknąć obu tych ewentualności można na jednej jedynej drodze: nieustannie bogacąc i pogłębiając jednocześnie życie narodu. A stanie się to przez własnych dróg świadomy udział w prądach doby dzisiejszej, przez usuwanie ślepego naśladownictwa wytworów i kierunków kultur obcych, przez pielęgnowanie i rozwijanie pierwiastków rodzimych, przez związek z ziemią, przyrodą, ludem, przez badanie i otaczanie pieczołowitą opieką różnorodnych form życiowych (obyczajowych, językowych itd.) poszczególnych grup etnicznych, złączonych jednością kulturalną narodu polskiego.

Oto jest treść żywotna kultury narodowej.

Ale to nie wszystko.

Na rozłogach życia współczesnego, w dżunglach wielkich miast zagubił się dziś—człowiek wewnętrzny. Przepadł w pędzie samochodów i aeroplanów, utonął w słuchawkach radja i telefonu, w zapatrzeniu się w cienie na srebrnym ekranie kinematografu. Pochłonęły go eksploatowane bez wysiłku zdobycze cywilizacyjne, zautomatyzowały i zmechanizowały. Na imponderabilia w rodzaju duszy zabrakło miejsca i czasu.

Musiał zgubić się człowiek w gotowych wartościach, gdyż przeżył się kierunek, podtrzymujący go dotąd, który w końcu XVIII wieku postawił jednostkę na najwyższym szczeblu świata, gdyż zbankrutował liberalizm.

Dziś, gdy świetlane ongiś, drogowskazy liberalne upadły, w mroku ideowym odnaleźć siebie może człowiek, dążąc ku nowemu światłu. Jest niem naród, najwyższa doby obecnej idea moralna. Ona jedynie wieść może dzisiaj ku twórczemu, bujnemu życiu, ona daje człowiekowi możność rozwoju, ona darzy go treścią i czyni go lepszym.

I w tem tkwi dalsza, istotna, może główna cecha i wartość kultury narodowej. Będzie ona umiejętnością dobrego, twórczego życia. Będzie zdolnością stawania się i czynienia lepszym. Tak pojęta kultura jest szczytem.

Dotąd polityka odnosiła się do kultury z głębokim szacunkiem w prawdzie, ale używała jej jako środka do celu, jakim była władza i potęga. Dzisiaj celem polityki, nie samolubnej, lecz twórczej, może i winna być jedynie i wyłącznie kultura narodowa, lepsze tworząca życie.

E. G.



Propaganda niemiecka w Alzacji.

NA MARGINESIE ZAMKNIĘCIA TRZECH PISM ALZACKO-NIEMIECKICH

(Korespondencja własna „Kurjera Zachodniego").

Strasburg, w grudniu 1927 r.

Na wniosek Poincarego, francuska rada ministrów postanowiła zabronić dalszego wydawania trzech alzacko-niemieckich pism autonomicznych; a mianowicie tygodnika „Die Zukunft", dwutygodnika „Die Wahrheit" i dziennika „Die Volksstimme".

Cóż to za pisma i za co je zamknięto?

Wszystkie trzy wydawnictwa drukowało towarzystwo „Erwinia", na którego czele stoi znany ze swych proniemieckich sympatyj ksiądz Tasshaner. Towarzystwo to — jak świadczą o tem wspaniałe wprost instalacje — rozporządza ogromnymi funduszami — pochodzenia dość tajemniczego. Redakcje zawieszonych pism reprezentowała grupa znanych osobistości z pośród których „Die Zukunft" redagowali dr. Ricklin, marszałek byłego Landtagu prowincjonalnego Alzacji i Lotaryngji, v. Roos, były oficer niemiecki, oraz niejaki, p. Schall, znany z tego, że niedawno chciał przenieść swą agitację „autonomistyczną" na teren Bretanji, „die Wahrheit" redagowali pastor protestancki Hirtzel i p. Claus Zorw de Bulach.

Pisma te, a zwłaszcza „Die Volksstimme" stały na gruncie oszczerstw i nienawiści zarówno do wszystkiego, co francuskie, jak i do Alzatczyków, przeczących istnieniu „narodowości alzackiej", nie uznających języka literackiego niemieckiego za swoją „Muttersprache" i uważających „Elsassern Ditsch" jedynie za djalekt.

Fakt, że „Die Volkstimme" można było znaleźć było w najbardziej odległych wioskach obu departamentów alzackich, oraz, że „Die Wahrheit" biła podobno aż 75.000 egzemplarzy, dowodzi nietyle ich poczytności, jak raczej potwierdza hypotezę, że za pismami temi stała organizacja, rozporządzająca znacznymi funduszami. „Volksstimme" bowiem rozdawano bezpłatnie w wioskach, dokąd ją przywoziły specjalne samochody, „Die Wahrheit" zaś sprzedawano głównie na jarmarkach, gdzie kupowano ją chyba wyłącznie przez zamiłowanie do skandalu. Pozatem wielu prenumeratorów tych pism zamieszkiwało Niemcy.

Wpływ propagandy pp. Ricklina i towarzyszy malał zresztą widocznie: sprzedaż dziennika „Die Volkstimme" założonego w r. 1926 — spadła znacznie, zwłaszcza w departamencie Górnego Renu, a specjalnie w Kolmarze, „Die Zukunft" zaś, który przed dwoma laty bił przeszło 30.000 egzemplarzy, skurczył się pod koniec do nakładu 13.000 egzemplarzy.

Krok rządu francuskiego jest zupełnie zrozumiały. Premjer Poincare wiedział, że zawieszenie tych pism przyjęte zostanie przez szeroką publiczność, jako pewnego rodzaju zadość uczynienie moralne. Pozatem miał sposobność dojść niedawno do wniosku, że stosowanie łagodnych metod jest błędem. Mianowicie ptof. Pfister, rektor uniwersytetu strasburskiego — w zgodzie z rządem francuskim — wprowadził naukę języka niemieckiego od początku drugiego półrocza drugiego roku szkół ludowych, podczas gdy dotychczas naukę tego języka rozpoczynano dopiero na początku 3-go roku szkolnego. Rezultatem tej koncesji było podniesienie tonu propagandy autonomistów, uważających posunięcie to dnawczość za oznakę słabości!

Postanowienie rządu francuskiego spotyka się tu i ówdzie z krytyką, która dotyczy niemal wyłącznie obaw wywołania zarówno w kraju, jak za granicą, fałszywego wrażenia o rzekomej sile prądów anty-francuskich. Faktycznie ruch autonomiczny posiada zwolenników jedynie wśród byłych urzędników niemieckich, kolejarzy i kilkudziesięciu tysięcy Niemców, którym udało się otrzymać naturalizację.

Wymownem potwierdzeniem słabego wpływu ruchu autonomicznego są rezultaty, jakie daje nauka języka francuskiego w szkołach alzackich; postępy dzieci, które niedawno jeszcze języka tego zupełnie nie znały, są wprost zadziwiające i dają najlepsze świadectwo, że sympatje ludności zdążają w kierunku wręcz odwrotnym, aniżeli chcieliby tego autonomiści.

J. W.

Komintern a problemy kolonjalne.

NA CO LICZY MIĘDZYNARODÓWKA KOMUNISTYCZNA W KOLONJACH?

Ostatnie przemówienie Bucharina, wygłoszone przezeń w tych dniach na zjeździe partji komunistycznej, rzuca jaskrawe światło na cele i zadania polityki międzynarodówki komunistycznej w stosunku do kolonij.

Kwestji kolonjalnej przypisuje międzynarodówka komunistyczna szczególne znaczenie, uważa bowiem, że **kolonje są najbardziej podatnym gruntem dla rozwoju ruchu rewolucyjnego, który z biegiem czasu doprowadzić ma do wybuchu upragnionej tak przez apostołów komunizmu, rewolucji światowej.**

Bucharin oświadczył, między innemi, że cały szereg powstań kolonjalnych, w szczególności więc powstanie w Syrji, ruch rewolucyjny w Egipcie powstanie w Indjach Holenderskich, wreszcie rewolucja w Chinach, — **wszystko to razem wziąwszy nakazuje bolszewikom poświęcać wzmożoną uwagę problemowi kolonjalnemu.**

Komintern nie traktuje jednak problemu kolonjalnego, jako zagadnienia jednolitego, lecz rozpatruje sprawę tę, jako kompleks niezależnych od siebie problemów, z których każdy z oddzielna powinien być w sposób jaknajracjonalniejszy i absolutnie indywidualny rozwiązany.

„Tutaj, — mówi Bucharin, — konieczne są **rozmaite warjacje taktyczno-polityczne**, ponieważ warunki gospodarcze, a co zatem idzie, i stosunki klasowe, w rozmaitych krajach kolonjalnych i półkolonjalnych wzajemnie bardzo poważnie różnią się od siebie.

Dlatego też Komintern trzymać się będzie w problemie kolonjalnym niejednolitej taktyki popierania ruchu rewolucyjnego.

Bucharin przypomina, że jeszcze Lenin uważał za stosowne popierać ze względów taktycznych ruchy narodowo - wolnościowe, oraz rewolucje o charakterze „burżuazyjnym", o ile oczywiście były one pożądane z punktu widzenia socjalnej rewolucji światowej.

„Jeżeli burżuazja narodowo - rewolucyjna istotnie prowadzi walkę przeciwko imperjalizmowi, — powiedział dalej Bucharin, — jeśli daje ona komunistom możność zorganizowania na podstawie rewolucyjnej mas robotniczych i włościańskich, to komuniści powinni okazywać jej swe poparcie".

Tą właśnie zasadą kieruje się w chwili obecnej Komitern w stosunku do ruchu wolnościowego w kolonjach. I na takiem właśnie, a nie innem, zrozumieniu tej zasady polega różnica poglądów między „stalinowcami" i „trockistami" na sprawę problemu kolonjalnego. Trockiści, — w szczególności zaś Radek, — uważają, że i ruch rewolucyjny w kolonjach powinien być ruchem wybitnie komunistycznym, że nie wolno iść na kompromisy z „burżuazyjnemi" ruchami rewolucyjnemi.

Kończąc swe przemówienie, zaznaczył Bucharin, że Komintern wzmagać będzie stale swe zainteresowanie dla spraw kolonjalnych i że na przyszłym kongresie międzynarodówki komunistycznej, który odbędzie się w maju 1928 r., problem kolonjalny odegra rolę dominującą.

Kandydujący urzędnicy.

OKÓLNIK MINISTERSTWA SPRAW WEWNĘTRZNYCH.

Minister spraw wewnętrznych wydał okólnik, w którym przypomina, że na podstawie ordynacji wyborczej do Sejmu i do Senatu państwowi urzędnicy administracyjni nie mogą być wybierani w tych okręgach wyborczych, w których pełnią swą służbę przy władzach centralnych.

Celem uniknięcia nieporozumień pod tym względem, M. S. W. wyjaśnia, że sprawowanie czynności urzędowych na części okręgu wyborczego, czy to do Sejmu, czy do Senatu — wyklucza możność kandydowania urzędnika w całym określonym odnośną ordynacją okręgu wyborczym.

Ograniczenie to dotyczy również i tych osób, które ustąpiły ze służby, lub przeniesione zostały do innych okręgów w okresie wyborczym, ale które w danym okręgu pełniły służbę w dniu ogłoszenia wyborów w „Dzienniku ustaw", t. j. w dniu 5 grudnia 1927 r., a to stosownie do orzeczenia Sądu najwyższego z 17 maja — 12 czerwca 1919 r.

O zamiarze kandydowania do Sejmu czy Senatu urzędnik winien zawiadomić swoją bezpośrednią władzę przełożoną bezzwłocznie.

Po dokonanych wyborach kandydujący urzędnik winien zawiadomić swoją bezpośrednią władzę przełożoną o swoim wyborze, resp. o upadku swej kandydatury. Urzędnik wybrany otrzyma w odpowiedzi na zgłoszenie zawiadomienia o wyborze bezpłatny urlop.

Wojewódzkie zakłady

OPIEKUŃCZO - WYCHOWAWCZE.

Dn. 21 b. m. Rada ministrów uchwaliła na wniosek ministra pracy i opieki społecznej projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o budowie i utrzymaniu wojewódzkich zakładów opiekuńczo - wychowawczych.

Projekt powyższego rozporządzenia przewiduje wybudowanie w każdem województwie, na wniosek ministra pracy i opieki społecznej w porozumieniu z właściwymi ministrami, z dóbr państwowych, w szczególności z dóbr, przeznaczonych na cele reformy rolnej, objektów, przeznaczonych pod budowę i rozszerzenie wojewódzkich zakładów opiekuńczo - wychowawczych.

Do wojewódzkich zakładów przyjmowane będą dzieci do lat 14. pierwszeństwo przysługiwać będzie 1) sierotom po poległych i zmarłych, których śmierć pozostaje w związku przyczynowym z wykonywaniem ich służbowych obowiązków wobec państwa i związków komunalnych danego województwa, 2) sierotom po osobach, które położyły szczególne zasługi w pracy państwowej, samorządowej i społecznej.

Do czasu utworzenia samorządu wojewódzkiego, prawa i obowiązki, wynikające z przepisów powyższego rozporządzenia wykonywać będą właściwie związki celowe. Rozporządzenie wejdzie **w życie z dniem ogłoszenia.**

GRUDZIEŃ.

I popłakały anioły białe
nad dolą ziemi...
i otuliły zmartwiałe ciało
skrzydły białemi...

i przystroiły w śnieżyste pióra
pola grobowe...
by cicho ziemia spała pod puchem
w noce zimowe...

by, jak królewna, w stroju godowym
do trumny legła,
by ją śnieżysta szata przed wichrem
kryła i strzegła...

by ją Betleem gwiazda ujrzała
białą, przeczystą,
by cicho spała ziemia, wtulona
w szatę śnieżystą...

I popłakały anioły białe
nad opuszczoną,
i przesłoniły przed mroźnym wichrem
puchów koroną...

i odleciały w śnieżne bezmiary,
gdzie legły żale,
gdzie pieśń aniołów cudną, prześpiewną
kołyszą dale...

Pod śnieżnym puchem leżą sny zmarłe,
złudy tęczowe,
aż wrócą znowu maje kwieciste
i wiosny nowe...

Śpi cicho ziemia, w puch otulona
skrzydłem aniołów,
i płyną w gwiazdy pienia echowe
z ziemskich padołów... —

Lita Matusewiczowa.

Po świętach.

Dawno już tak nie sprawdziło się ludowo - meteorologiczne przysłowie „Święta Barbara po lodzie, Boże Narodzenie po wodzie“, jak w tym roku. Istotnie, woda była po pas. Mokrość była tak wielka i tak gwałtownie nastąpiła, iż wyjście na ulice sprawiało trudność niełada.

Naogół w czasie świąt panował nastrój radosny. Za oknami świeciły we sołemi płomykami świeczki na wystrojonych, błyszczących od srebra choinkach, a z głębi serca, roztajałych w cieple rodzinnej miłości, płynął ku niebu śpiew szczęścia wielkiego: „Bóg się rodzi, moc truchleje“.

A do tego od wieków płynącego na ziemiach polskich śpiewu dołączył się jeszcze głos jeden, owoc cywilizacji naszego stulecia... radjo.

Bogaty program radjowy w czasie świąt stworzył dla słuchaczek i słuchaczy radja prawdziwą ucztę religijno-artystyczną. Gdy speakerka zaanonsowała, że połączone radjostacje: Warszawa, Kraków, Poznań, Katowice i Wilno nadadzą kolendy polskie i gdy z eterycznych przestworzy fale elektromagnetyczne niosły melodję cudnej pieśni: „Wśród nocnej ciszy“, a później „Gloria, gloria in excelsis Deo“, to wydawało się, że to cała Polska, jak długa i szeroka, rozbrzmiewa w jednej chwili chwałą na cześć Boga i pokojem ludzi dobrej woli.

W niedzielę popołudniu dla milusińskich, tych największych bohaterów świąt Bożego Narodzenia, nadano z Krakowa „Betleem Polskie“ Rydla, wieczorem kolendy w wykonaniu krakowskiego „Echa“.

W poniedziałek również kolenda polska królowała w programie radja, przedmiotu coraz niezbędniejszego w naszem życiu codziennem.

Ale dorocznym zwyczajem i teatr, oraz kinematografy nie mogły się skarżyć na brak frekwencji.

Tak więc w spokoju, w radosnej ciszy, nabrzmiałej wewnętrznym spokojem i głęboką nadzieją w lepsze jutro, minęły święta przyjścia na świat Miłości Najwyższej, wczoraj zaś wróciliśmy silniejsi do pracy i swych trosk codziennych.

Składajcie ofiary na polskie szkolnictwo na Kresach.

Stan bezrobocia na terenie PUPP. Sosnowiec.

W OKRESIE OD 18 DO 24 B. M. BEZROBOCIE ZWIĘKSZYŁO SIĘ O 512 OSÓB.

Stan bezrobocia na terenie PUPP. Sosnowiec w okresie od 18 do 24 bm. przedstawiał się następująco: w Sosnowcu było 3733 bezrobotnych, w Będzinie 1159, w Dąbrowie 863, w Czeladzi 837, w gminie Olkusko - Siewierskiej 957, w pozostałych miejscowościach powiatu Będzińskiego 2212, w Rokitnie Szlacheckiem 493, w pozostałych miejscowościach powiatu Zawierciańskiego 1477, w Ogrodzieńcu 541, w Bolesławiu 316, w pozostałych miejscowościach powiatu Olkuskiego 1227. Ogółem było 13815 bezrobotnych z których zarejestrowanych w PUPP Sosnowiec 11282: mężczyzn 10197, kobiet 1085.

W okresie tym przybyło 771 bezrobotnych, w tem zwolnionych przez zakłady przemysłowe — 355 osób, z robót publicznych — 400 (odcinek drogowy Sosnowiec 161), przybyłych z zagranicy — 9, przybyłych z terenów innych PUPP — 3 oraz zwolnionej służby domowej 4 osoby. Przyjęto natomiast w tymże okresie czasu do pracy 259 bezrobotnych (Gwarectwo hr. Renard — 107), zatem w porównaniu do poprzedniego okresu czasu bezrobocie w ub. tygodniu na terenie PUPP Sosnowiec zwiększyło się o 512 osób.

Częściowo bezrobotnych było 11716 Zatrudnionych przy robotach publicznych w gminach miejskich i wiejskich było 232 osoby, z których w powiecie Będzińskim 214, w pow. Olkuskim — 18 osób.

Z ustawowego zasiłku korzystało: 2152 bezrobotnych pracowników fizycznych i 111 bezrobotnych pracowników umysłowych; z doraźnej pomocy korzystało: 3314 fizycznych i 632 umysłowych. Ogółem zasiłki w ubiegłym tygodniu pobierało 6209 bezrobotnych, w tem 743 bezrobotnych pracowników umysłowych.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

28 Środa	Dziś Młodzianków M. Jutro Tomasza B. Wsch. słońca 7 m 44 Zach. „ 15 m. 31.

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie“ — „Casanova“.
Kino „Sfinks“ — „Świat w płomieniach“.
Momus: „Syn Marnotrawny“. O g. 2-ej dla młodzieży specjalne przedstawienie.

× **TOGI DLA SĘDZIÓW I PROKURATORÓW.** Od dłuższego czasu wśród sfer sądowniczych kursują pogłoski o wprowadzeniu togi i biretu dla sędziów i prokuratorów. Ministerstwo sprawiedliwości zaprojektowało wprowadzenie urzędowego stroju już przed kilku miesiącami. Togi mają być zrobione z sukna czarnego z aksamitnemi kołnierzami koloru fioletowego — dla sędziów i buraczkowego — dla prokuratorów. Koszt togi wynosiły około 300 złotych. Ponieważ w państwie jest około 3000 sędziów i prokuratorów, ogólna suma, jaką należałoby wydatkować na ten cel, wynosiłaby około miljona złotych. Ministerstwo skarbu spojrzało jednak „złem okiem“ na taki projekt, wobec czego zdecydowano projekt „ubierania“ sędziów i prokuratorów w birety i togi wprowadzać w życie stopniowo. Z początku togi otrzymają sędziowie i prokuratorzy sądu najwyższego, potem apelacyjnego i t. d. Istnieje projekt aby połowę kosztów pokrywali sędziowie i prokuratorzy z własnej kieszeni.

× **POSIEDZENIE WYDZIAŁU POWIATOWEGO.** W piątek, dn. 30 b. m. w gmachu starostwa odbędzie się posiedzenie Wydziału powiatowego Sejmiku Będzińskiego, celem rozpatrzenia szeregu spraw bieżących

× **Z ŻYCIA TOWARZYSKIEGO.** Onegdaj w kościele parafjalnym na Sielcu od był się ślub naszego współpracownika p. Bohdana Lekszyckiego z p. Zofją Ciesielską z Poznania. Państwu młodym zasyłamy najserdeczniejsze życzenia.

Repertuar teatru w Sosnowcu.

W czwartek po cenach najniższych od 50 gr. do 1 zł. loża 4 osobowa 3 zł. dana będzie znakomita amerykańska komedja „Nasza żonusia“. Początek o godz. 8.15. Abonament nieważny.

Wielka Reduta Sylwestrowa w Teatrze miejskim zapowiada się doskonale, obfitować będzie w niezliczoną moc niespodzianek i atrakcyj. Do tańca przygrywać będą dwie orkiestry: jazzbandowa i 23 p. a. p. Dalsze zamówienia przyjmuje kancelarja teatru. Bilety w cenie zł. 5, loża 20 zł.

Teatr w Katowicach.

REPERTUAR.

Czwartek dnia 29 bm. „Chory z urojenia“ premjera.
Sobota dnia 31 bm. „Casanova“.
Sobota dnia 31 bm. o godz. 11.30 „Noc Sylwestrowa“.
Poniedziałek dnia 26 bm. „Miłość czuwa“ popoł. o godz. 3.30.
Poniedziałek dnia 26 bm. „Casanova“ wieczór.
Środa dnia 28 bm. „Aida“.

„MUZYKA“. Na czele ostatniego numeru (gwiazdkowego) zamieszczona została piękna improwizacja Stanisława Przybyszewskiego p. t. „Ton duszy polskiej“. Twórca systemu gimnastyki rytmicznej E. Jaques - Dalcroze omawia szczegółowo podstawy tego systemu, zaś Luta Nunberg skreśla zasady swego nowego systemu pedagogji muzycznej, polegającego na stosowaniu zdjęć kinematograficznych. Treść numeru uzupełniają artykuły St. Niewiadomskiego („Muzyka podhalańska“), Z. Wasilewskiego („Kolebka M. Karłowicza“) i dokończenie trudjum M. Glińskitgo. (Z dziejów batuty dyrygenckiej“). W dodatku nutowym „Srebrny Róg“ Tadeusza Jareckiego. Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Kapucyńska 13, telef. 406-50. 8444.

× **N. O. K. W BĘDZINIE** zawiadamia, iż dziś dla członkiń N. O. K. o godzinie 4 popołudniu w lokalu przy ulicy Kościuszki nr. 20 w Będzinie odbędzie się tradycyjny opłatek.

Ochrona zabytków cechowych

PRZYPOMNIENIE NA CZASIE.

Nowa ustawa przemysłowa nie wciągnęła na listę rzemiosł niektórych zawodów, dotychczas uważanych za rzemieślnicze, jak: mydlarstwo, tkactwo, kominiarstwo, brukarstwo, iglarstwo, szpilkarstwo, nożownictwo, kopyciarstwo, piwowarstwo. Zawody te uważane będą jako przemysł nie podlegając prawom o rzemiośle.

Minister przemysłu i handlu może jednak, po wysłuchaniu opinji sfer zainteresowanych listę rzemiosł zmieniać, usuwając z niej lub dodając pewne rodzaje rzemiosła. W myśl obowiązującego zaostrzenia i te rzemiosła, które znajdują się na liście, nie mogą być wykonywane sposobem fabrycznym.

Wobec możliwości zlikwidowania niektórych cechów, „Gazeta przemysłowo-rzemieślnicza“ zwraca uwagę na konieczność uchronienia od zagłady licznych zabytków cechowych, jak dokumenty, nadania królewskie, sztandary, okazy sztuki wyzwolinowej, stare lady, księgi i t. p. pamiątki. Są to cenne materjały do historji kultury miast polskich. Wszystkie te zabytki po likwidowanych cechach powinny się znaleźć w muzeach naszych przechowane dla potomności.

× **CZY DOMY SIĘ WALĄ?** W połowie b. m. pojawiły się w jednem z pism miejscowych sensacyjne i niepokojące opinję publiczności wiadomości o waleniu się domów i fabryk na terenie m. Sosnowca w związku z prowadzonymi pod domami robotami kopalnianemi w sposób rabunkowy. Okazuje się jednak, że domy przy ul. Kamiennej i Robotniczej, które rzekomo się walą, jak stały tak stoją na miejscu, zawaleniem się nie grożą i żadne roboty eksploatacyjne nie były pod nimi prowadzone. Leży coprawda w gruzach od kilku lat przy ul. Robotniczej cała kolonja domów, t. zw. „baraki Pawlika“, lecz do tego stanu doprowadził je sam właściciel, nie wykonując nie odzownych remontów. Równocześnie zaznaczamy, że w sprawie domów przy ul. Robotniczej i Kamiennej Magistrat m. Sosnowca wyłonił komisję. Rezultat jej dochodzeń podamy w najbliższym czasie jak tylko będzie wiadomy.

× **SPRAWA OBWODOWYCH KOMISYJ WYBORCZYCH ZAŁATWIONA.** Okręgowa komisja wyborcza rozpatrzyła wszystkie kandydatury, zgłoszone na przewodniczących oraz członków obwodowych komisyj wyborczych i skład tych komisyj został za pomocą ogłoszeń podany do publicznej wiadomości.

× **ZAMIAST POWINSZOWAŃ NOWOROCZNYCH** niżej podani urzędnicy techniczni kopalni Gwarectwa „Hr. Renard“ złożyli bezpośrednio do Komitetu ratunkowego (Odział w Sielcach) następujące sumy: F. Zalewski 20 zł., L. Przegroda 10 zł., Fr. Pyzikowski 10 zł., E. Krasnodębski 10 zł., St. Zieliński 10 zł., A. Ornowski 5 zł., W. Kaszyński 5 zł., Stanek 5 zł., M. Stojczyk 3 zł., W. Kopulski 2 zł., J. Santarjus 2 zł. Razem 82 zł. Zarząd Komitetu składa ofiarodawcom serdeczne staropolskie „Bóg zapłać“.

× **ZEBRANIE ABITURJENTEK SEM. ŻEŃSKIEGO.** Dn. 29 b. m. o godz. 16 w lokalu szkoły powszechnej nr. 17 przy ul. Szkolnej nr. 4 w Sosnowcu odbędzie się zebranie abiturjentek z roku 1926 i 1927 sem. żeńskiego im. Marji Konopnickiej w Sosnowcu. Na porządku dziennym szereg spraw organizacyjnych i związanych z działalnością koła abitnijentek. Zarząd Koła uprasza koleżanki o najliczniejszy udział w zebraniu.

× **ZE STOW. WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI W DĄBROWIE.** Wybrany na ostatniem ogólnem zebraniu członków Stow. właścicieli nieruchomości w Dąbrowie zarząd ukonstytuował się następująco: prezes S. Nowak, wiceprezesi: R. Kicki i W. Jaworski, Sekretarz J. Krzywański, skarbnik S. Włodarczykiewicz i gospodarz I. Krężel. Komisja rewizyjna: przewodniczący T. Kudlicki, członkowie: A. Bednarczyk i A. Kasprzyk.

× **TRADYCYJNA ZABAWA.** Bratnia pomoc uczniów szkoły górniczo hutniczej urządza pod protektoratem wiceprezesa Rady opiekuńczej szkoły, p. dyr. S. Raźniewskiego. w sobotę, dn. 7 stycznia 1928 r. w salach resursy w Dąbrowie tradycyjną zabawę karnawałową z wieloma atrakcjami. Wstęp dla pań 2.50 zł. dla panów 4 zł.

Z SALI SĄDOWEJ.

SKAZANIE KOMUNISTY.

(l) Na ławie oskarżonych przed Sądem okręgowym w Sosnowcu zasiadł znany komunista 30-letni Franciszek Wójcik z Dąbrowy (Łukasińskiego 20). Podsądny był członkiem i kolporterem komitetu dzielnicowego komunistycznej partji. Po zebraniu przez policję polityczną materjału obciążającego, dokonano w dniu 26 lipca br. rewizji w mieszkaniu Wójcika, przyczem znaleziono wielką ilość pism i druków komunistycznych, oraz odezwy, zatytułowane: „Do walki rewolucyjnej!".

Sąd skazał Wójcika na **rok więzienia z pozbawieniem praw i zaliczeniem aresztu prewencyjnego.**

ZŁODZIEJ KOLEJOWY.

(l) Zawodowy złodziej kolejowy 33-letni Stanisław Skucha z Warszawy, jadąc w dniu 2 marca br. pociągiem pospiesznym Warszawa-Katowice począł między Częstochową a Maczkami „rewidować" kieszenie śpiącego w przedziale inż. Józefa Ginsberga z Sosnowca, przyczem wyciągnął mu zegarek. W tej chwili okradziony obudził się, schwytał złodzieja i oddał go w ręce policji, gdzie stwierdzono, że był on już karany przez sądy w Warszawie, Krakowie, Siedlcach, Stoczku i Sosnowcu.

Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał Skuchę za tę ostatnią kradzież **na 3 lata więzienia zamieniającego dom poprawy z pozbawieniem praw.**

ZWYRODNIALEC.

(l) Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał na rok więzienia 43-letniego Hugona Knoppa z Mysłowic za dopuszczenie się czynu niemoralnego z nieletnią dziewczyną. Szczegóły nieznane wobec tajności rozprawy.

ZA AWANTURY W BÓŻNICY.

(l) Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał po 7 dni aresztu 18-letniego Rubina i 21-letniego Irychama braci Trajmanów za awanturowanie się w bóżnicy w dniu 13 sierpnia br., wskutek czego przerwane zostało nabożeństwo.

× **BEZCZELNOŚĆ KOMUNIZUJĄCYCH JINGEŁESÓW.** Mimo, iż żydzi doskonale wiedzą, w jak uroczysty sposób Polacy obchodzą święta Bożego Narodzenia, jak również o tem, że w wigilję i pierwszy dzień świąt nieczynne są nawet kina i teatry, a jednak jakby w celu sprowokowania polskiego społeczeństwa, jingelesi będzińscy postanowili w wigilję urządzić „akademję" ku uczczeniu twórcy „Bundu", czyli żydowskiej organizacji komunistycznej. Kiedy władze odmówiły pozwolenia, organizatorzy oświadczyli z właściwą sobie bezczelnością, iż na zarządzenie władz wniosą skargę do władz wyższych. Tupet młodych jingelesów jest zaiste zastanawiający!

× **ZEMSTA ZAWIEDZIONEGO NARZECZONEGO.** Przy ul. Limanowskiego w Dąbrowie mieszka u swej ciotki urodziwa Wanda Ciosińska, do której od dłuższego już czasu konkurował niejaki Stefan Rudny. Przed kilkunastu miesiącami Rudnego powołano do służby wojskowej i wcielono do 11 p. p. Od tej chwili Rudny zauważył dziwną obojętność p. Wandy, którą uważał już za narzeczoną. Ponieważ drogą korespondencyjną Rudny nie mógł dociec przyczyny tej zmiany, gdyż na listy jego Ciosińska nie odpowiadała, a od kolegów dowiedział się, iż p. Wanda ma już innego narzeczonego, Rudny korzystając z urlopu świątecznego postanowił osobiście rzecz sprawdzić. W tym celu przyjechał w ubiegły poniedziałek do p. Wandy i kiedy ta powiedziała mu prawdę, Rudny, silnie zdenerwowany, wyjął szybkim ruchem rewolwer i strzelił do Ciosińskiej, poczem drugą kulę wpakował sobie w brzuch. Na odgłos strzałów zbiegli się domownicy. O zajściu zawiadomiono policję oraz wezwano lekarza, który po udzieleniu obydwojgu pierwszej pomocy odesłał Ciosińską do szpitala Kasy chorych, a Rudnego w stanie beznadziejnym do szpitala powiatowego w Będzinie. Wanda Ciosińska ma przestrzelone biodra, lecz życiu jej niebezpieczeństwo nie zagraża.

Tegoroczna afera piernikowa.

ZAMAZANE NAPISY W SOSNOWCU. — PODSTĘPY MAGISTRATU DĄBROWY. — NOWY KOMPLET KLUCZY. — NIEPOSŁUSZEŃSTWO WOŹNYCH. — AMATORZY CUDZEJ WŁASNOŚCI. — PROŚBY O PRZENIESIENIE KIEROWNIKÓW SZKÓŁ.

Jak w roku ubiegłym, tak i przed obecnemi świętami Bożego Narodzenia, władze samorządowe o większości socjalistycznej w Sosnowcu i w Dąbrowie postanowiły wydawać dziatwie szkół powszechnych podarunki gwiazdkowe w postaci słodyczy i bułek. **Słodycze miały być zapakowane w torebkach z napisem „Socjalistyczna Rada miejska".**

W roku ubiegłym z powodu tego napisu przeprowadziliśmy bardzo ostrą kampanję, wykazując, że niedopuszczalną jest rzeczą wprowadzanie w mury szkolne agitacji partyjnej.

Stanowisko to w zupełności podzieliły wyższe władze szkolne, ponieważ jednak krokiem samorządów socjalistycznych były zaskoczone, więc nie zdołały zapobiec skandalowi.

Afera miała się powtórzyć i w roku bieżącym, lecz **Kuratorjum szkolne w Krakowie, nauczone doświadczeniem z roku ubiegłego, przysłało swego specjalnego przedstawiciela, który po odpowiednich przedstawieniach w Magistracie sosnowieckim dokonał tego, że napis „socjalistyczna" został lojalnie przez władze miejskie zamazany,** napisy były już wydrukowane, a przygotowanie nowych torebek na słodycze pociągnęłoby za sobą koszt około 1.000 zł.

Kuratorjum krakowskie przypomniało jednocześnie podległym sobie czynnikom lokalnym, że **uprawianie polityki w jakiejkolwiek formie w obrębie szkoły i wśród dziatwy szkolnej jest wzbronione i że branie udziału nauczycieli w ewentualnem rozdawaniu dzieciom słodyczy, opatrzonych napisem o znaczeniu propagandy partyjnej, będzie w następstwach swych przykre dla wychowawców, postępujących wbrew elementarnym wskazaniom pedagogji.**

Na tle tego słusznego zarządzenia będzie całkowicie zrozumiałe oburzające postępowanie Magistratu w Dąbrowie. W przeciwieństwie do Magistratu sosnowieckiego zacietrzewieni partyjnicy dąbrowscy postanowili wydawać pierniki w torebkach, szerzących propagandę socjalistyczną. **Postępując wbrew opinji władz szkolnych i naprzekór wskazaniom zasad wychowania dzieci, Magistrat m. Dąbrowy postanowił za pieniądze miejskie przeprowadzić propagandę partyjną, socjalistyczną wśród dzieci, a dokonał tego w sposób perfidny i podstępny.** Oto władze miejskie w Dąbrowie na pewien czas przed świętami odebrały kierownikom szkół klucze od gmachów szkolnych, następnie zamówiły sobie drugi nowy komplet kluczy, które im wykonano z wzorów, wziętych z kluczy starych. Klucze kierownikom przed świętami zwrócono, lecz już **Magistrat mógł się dostać ze swemi piernikami do wnętrza szkół,** bo miał przygotowane drugie nowe wydanie kluczy.

Ponieważ nauczycielstwo nie mogło i nie chciało w takich warunkach komunikować dzieciom, że Magistrat tego a tego dnia urządza „choinkę", więc cóż robią władze miejskie? Oto nowy skandal i nowy **podstęp.** Magistrat wydrukował na karteczkach zaproszenia dc dzieci, aby stawiły się w piątek przed świętami do szkoły na „choinkę". „Zaproszenia" te **rozdawali dzieciom woźni szkolni, mimo wyraźnego zakazu bezpośrednich ich przełożonych, kierowników szkół, postępujących zgodnie z nakazami swego sumienia i zarządzeniami władz szkolnych.** Ale woźnym płaci pensje Magistrat, więc uważali oni za możliwe odmówić posłuszeństwa kierownikom szkół.

Gdy nadeszła oznaczona chwila rozdawania socjalistycznych pierników, zjawiła się w szkołach część dziatwy szkolnej bez opieki nauczycieli, którzy nie przyjmując udziału w „choince" magistrackiej, postąpili w myśl wskazań swych władz przełożonych.

Dowiedziawszy się o anarchji, panującej w szkołach, wyrostki z ulicy skorzystali z tego i biegali od szkoły do szkoły, aby nabrać jaknajwięcej pierników magistrackich, z powodu bowiem braku opieki nauczycielskiej, niemożliwą było rzeczą sprawdzenie, kto jest wychowankiem szkoły, a kto tylko amatorem cudzej własności. Rezultat tego był taki, że dla wielu dzieci szkolnych pierników magistrackich zabrakło.

Nie na tem koniec. Niektórzy z pośród kierowników szkół złożyli prośby do władz szkolnych o przeniesienie z Dąbrowy, nie wyobrażają bowiem oni sobie dalszej współpracy z Magistratem, na którego czele stoi p. Cieplak, doprowadzający do tego, że woźny szkolny wbrew woli kierownika szkoły dopuszcza się kroków występnych z punktu widzenia racjonalnego wychowania dziatwy. Wprowadzanie w mury szkolne anarchji i partyjnictwa przez Magistrat Dąbrowy musi zwrócić uwagę władz wojewódzkich, do których zresztą w skandalicznej aferze piernikowej odniesie się Kuratorjum szkolne, stojące na straży rozwoju szkolnictwa polskiego na podstawie apolityczności i szacunku dla przełożonych.

× **CO KOMU SKRADZIONO?** Markowiczowi Izaakowi, zamieszkałemu w Sosnowcu (Modrzejowska 9) skradziono z okna wystawowego sklepu różne skórki, wartości 348 zł.

Wieczorek Paweł z Dębowej Góry, zatrudniony w charakterze czeladnika krawieckiego u Krawczyka Jana, zamieszkałego w Sosnowcu (Staropogońska 43) skradł swemu chlebodawcy 150 zł. i zbiegł w niewiadomym kierunku.

× **ZAMACHY SAMOBÓJCZE.** 24-letni Stefan Jaworek z Sosnowca (Targowa 22) w zamiarze samobójczym napił się esencji octowej. Wijącemu się w bólach na ul. 3 Maja udzielono pierwszej pomocy, poczem w stanie **groźnym** przewieziono go do szpitala miejskiego.

W podobny sposób usiłowała pozbawić się życia 21-letnia Helena Supernak, mieszkanka Będzina (3 Maja 3). Desperatkę przewieziono na kurację do szpitala powiatowego w Będzinie. Przyczyny usiłowania samobójstwa w obu powyższych wypadkach nieznane.

Nasz dział radjowy.

PROGRAM RADJOWY KATOWICE

Środa, 28 grudnia 1927 r.

16.20—Komunikat Polsk. Zw. Zrzesz Gosp. Woj. Śl. 16.40—Skrzynka Pocztowa. Korespondencję omówi dr. S. Steczkowski. 17.05—Komunikat Dyrekcji Kolei Państwowych w Katowicach. 17.20—Transm. z Warszawy odczyt p. t. „Ogródki działkowe, ich znaczenie dla miast" wygł. inż. Zygmunt Rudolf. 17.45—Transm. z Warszawy: „Skrzynkę pocztową dla dzieci" omówi p. Wanda Tatarkiewicz oraz koncert orkiestry P. R. Strauss. Marsz perski. Dworzak: Walc. Nieman: Taniec odalisek. Bruch: Serenada. Puccini: Fantazja na temat z op. „Toska". Sarassate: Taniec hiszpański. 19.35—Odczyt z cyklu: Tatry i taternictwo. Cz. II—wygł. inż. Janusz Chmielewski. 20.30—Koncert transmitowany z Krakowa, poświęcony twórczości kompozytorów krakowskich w wykonaniu: pp. Ambrosowej (śpiew), Jaworzyńskiej (śpiew), Radowskiej (śpiew) Akompanjament kompozytorów do własnych utworów: Markiewiczówna, Gablenz, Lipski, Świerczyński, Meyerhold, Walewski - Wallek. 22.00—Komunikaty. 22.30—Koncert z kawiarni „Atlantic".

× **ZEBRANIE PRZEDWYBORCZE.** Onegdaj w Grodźcu odbyło się przy udziale 130 osób zebranie przedwyborcze, zwołane przez Wyzwolenie. Między innemi do zebranych przemawiał o programie Wyzwolenia oraz namawiał do głosowania przy wyborach na listę Wyzwolenia przedstawiciel zarządu stronnictwa w Warszawie, Maj. Podczas zebrania na salę weszła grupa członków P. P. S. lewicy, którzy opanowali zebranie. Kilku mówców krytykowało działalność Wyzwolenia wzywając jednocześnie do głosowania na listę bloku robotniczo-chłopskiego. Po dwugodzinnych hałaśliwych obradach zebranie rozwiązano.

× **POSZARPANY PRZEZ POCIĄG.** Na torze kolejowym w pobliżu Dąbrowy znaleziono w dniu 25 bm. szczątki zwłok, w których rozpoznano Stanisława Musialika, mieszkałego na Ksawerze. Śp. Stanisław Musialik, ucznia szkoły górn w Wieliczce, lat 25, syna górnika kopalni Paryż, zaMusialik wracał w wigilję z Będzina do domu, lecz do domu nie przybył i dopiero rano rodzina dowiedziała się o tragicznym wypadku. Czy śp. Stanisław Musialik padł ofiarą wypadku, czy też zamachu zbrodniczego, wyjaśni niewątpliwie prowadzone dochodzenie.

Odpowiedzi Redakcji.

Obywatelowi. W sprawie cen biletów tramwajowych napisaliśmy: „Dotychczasowe informacje nasze w tej materji muszą ulec zmianie, jako że po uzgodnieniu z samorządami cen biletów, są one dość przystępne". Po wyluszczeniu wysokości cen, zauważyliśmy, że są one „naogół niższe, niż w autobusach". Przytoczonych tu zdań nie można nazwać „hymnem pochwalnym na cześć tramwai". Informacje nasze uległy zmianie dlatego że i ceny proponowane poprzednio też zmianie uległy i obecnie proponowane są rzeczywiście naogół niższe, niż w autobusach. Nie oznacza to bynajmniej tego, by Sz. Pan nie miał słuszności, mówiąc, że gdziniejszych cen biletów tramwajowych są niższe, że w Warszawie i w Krakowie za 25 groszy można przejechać z jednego końca na drugi, a na G. Śląsku od Katowic do granicy w Chorzowie za 65 g.

Zwracamy uwagę, że ceny biletów tramwajowych nie są jeszcze ostatecznie załatwione i musi je jeszcze zatwierdzić **Ministerstwo.**

Echa zjazdu inwalidów w Kielcach.

OŚWIADCZENIE ZARZĄDU POWIATOWEGO KOŁA ZWIĄZKU INWALIDÓW WOJENNYCH R. P. W SOSNOWCU.

Z powodu artykułu, zamieszczonego przez nas z kieleckiej „Opinji" zarząd Pow. Koła Związku inwalidów wojennych R. P. w Sosnowcu przesłał nam następujące wyjaśnienie, względnie sprostowanie:

W wykonaniu okólników Wydziału wykonawczego Z. I. W. R. P. w Warszawie, polecających podległym Ogniwom Związku urządzenie zgromadzeń, domagających się od Rządu wprowadzenia w życie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o rewizji koncesyj monopolowych, będących dotąd w rękach nieinwalidów, zarząd wojewódzki Związku uchwalił zwołać do Kielc na dzień 15 grudnia b. r. ogólny zjazd inwalidów województwa Kieleckiego.

Na zjazd przybyło kilkuset inwalidów wojennych. Zjazd zagaił przewodniczący zarządu wojewódzkiego Związku w Kielcach p. Frolewicz, który w przemówieniu swojem omówił całokształt spraw inwalidzkich, warunki, w jakich znajdują się rzesze inwalidzkie skutkiem niewprowadzenia w życie powyższego rozporządzenia, oraz wyjaśnił cel i motywy, które skłoniły władze Związku do zwołania zjazdu ogólnego.

Następnie przemawiali: przewodniczący Koła częstochowskiego, nawołując inwalidów do solidarnej obrony swoich praw, należnych im na mocy ustawy, i jeden z członków Koła sosnowieckiego, który w przemówieniu swojem poruszył między innemi stosunek obecnego Rządu do kwestji inwalidzkiej, zaznaczając, iż Rząd ten również nic nie uczynił w kierunku poprawy dotychczasowej nędzy inwalidzkiej.

Po przemówieniach tych, które zostały przyjęte przez zjazd oklaskami, grupa opozycjonistów zażądała udzielenia głosu ich przedstawicielowi. Ponieważ według kolejności zapisanych, głos przypadł komu innemu, przewodniczący odmówił żądaniu głosu poza koleją.

Zarzut więc „Opinji" co do faworyzowania przez przewodniczącego członków Koła sosnowieckiego jest nieprawdziwy, jak również nieścisłą jest informacja o oburzeniu i żądaniu rzekomo większością zebranych usunięcia przewodniczącego.

Opozycjoniści niezadowoleni nieuwzględnieniem ich żądania wszczęli hałas i obstrukcję, dążąc do uniemożliwienia dalszych obrad, idących nie w myśl ich pragnień. Nie mając fizycznej możności uspokojenia opozycjonistów, po wyczerpaniu wszelkich środków, prowadzących do zlikwidowania ogólnego zamętu, a jaki wzwiązku z tem powstał na sali, przewodniczący zrezygnował z dalszego prowadzenia obrad.

Z pośród wielu wniosków zgłoszonych podczas obrad, był i wniosek podpisany przez kilku uczestników zjazdu, wyrażający żal z powodu... zawiedzionych nadziei.

Dalej opozycja, okrzykami, hałasem i t. d. uniemożliwiła sekretarzowi p. Woźniczce odczytanie nietylko tego wniosku, lecz całego szeregu innych wniosków i rezolucyj, jak również uniemożliwiła przemówienia delegatów z poszczególnych powiatów województwa.

Opozycja zamierzała opanować zjazd i przeprowadzić go w myśl swoich życzeń, widząc jednak z nastroju większości zebranych, iż zamiarów swoich nie zdoła przeprowadzić, postanowiła zjazd rozbić, czego też drogą brutalnej obstrukcji dopięła, wywołując zrozumiałe oburzenie i rozgoryczenie ogółu, który zjechał się w celu omówienia swoich bolączek i przedstawienia ich w formie postulatów odpowiednim władzom.

Kronika Zawiercia.

× WIGILJA W INSTYTUCJACH MIEJSKICH. W dzień wigilijny przed południem prezydent i delegaci zarządu miasta dokonali objazdu instytucyj miejskich, a mianowicie: ochronki im. Sienkiewicza, schroniska dla starców, aresztu itd., wszędzie rozdając podarki i wglądając osobiście w wykonanie zarządzeń dotyczących polepszenia wiktu na okres świąteczny. Dzieci, starcy i aresztanci złożyli na ręce przedstawiciela miasta podziękowania za pamięć i dbałość o nich oraz życzenia świąteczne.

× PO ŚWIĄTACH. Zawiercie święta spędziło naogół bardzo spokojnie, nawet zwykły ożywiony ruch uliczny ograniczono do konieczności wobec potoków błota, które wszystkie, a szczególnie położone na peryferjach miasta ulice zalały doszczętnie. Obecnie w życiu handlowem zaczyna się spotykać fatalne skutki przedświątecznych mrozów. Oto niezwykle liczny odsetek weksli kupieckich pozostaje niewykupionych. Sprzedawcy, licząc na ruch przedświąteczny, poczynili duże kredytowe zapasy towarów, wyznaczając terminy płatności na dni obecne. Ruch przedświąteczny jednak zawiódł na całej linji i okolica np. nie przyjęła w nim udziału, za wyjątkiem nielicznych włościan, którzy w sobotę wybrali się do miasta, korzystając z początków ciepła i odwilży.

× OPILSTWO. Godnie obchodząc tradycyjne święta kilku zawiercian tak całkowicie i skutecznie poświęciło się opróżnianiu butelek, że kilku z nich musiała w opresji salwować policja, udzielając gościny w komisarjacie. Byli to: Florjan Kowalczyk, zam. przy ul. Pomorskiej 46, Stanisław Ociepka, zam. ul. Stefanja i Władysław Merta z Kromołowa.

Czary cygańskie w chlewiku

Z DZIEJÓW ZABOBONÓW NA WSI

(Ko) Lud w okolicy Olkusza, szczególnie lud biedny i zacofany wierzy jeszcze w czary średniowieczne. Wierzy, że istnieje coś niewidzialnego, a jednak istotnego, co zsyła mór i nieszczęście, co potrafi sprowadzić śmierć i nawet odebrać krowom mleko. Ponadto wierzy, że na szczęście są środki, które przeciwstawić można temu złu i za pomocą nich odżegnać wszelkie uroki i nieszczęścia, gnębiące lud wiejski.

W rodzinie Stanków, przeciętnych gospodarzy w Braciejówce, gm. Wolbrom, od dłuższego czasu wiodło się źle: ciągle się coś psuło i marniało, to ktoś zachorował, to krowa raptem przestała doić itd. chociaż nie można było powiedzieć, aby gospodarstwo byli niezapobiegliwi. Wreszcie umarł Jan Stanek. Teklę Stanek, wdowę, wypadek ten przeraził; zrodził się w jej biednym umyśle pewnik, że są jakieś czary w domu, które prześladują całą rodzinę i dobytek. Ze spostrzeżenia mi zwierzyła się sąsiadom, lecz ci ponad zwykłe współczucie i cichą obawę. aby czary nie przeniosły się dalej, nic radykalnego poradzić nie mogli.

Aż tu pewnego popołudnia zjawia się cygan. Zwykły cygan, jakich wielu kręci się w okolicy Wolbromia. Przyszedł do Stankowej, spojrzał jej głęboko w oczy i rzecze słodko - bolesnym tonem:

— Paniusia ma wielkie zmartwienie, bo na tem ładnem licku to widać. Niedawno umarł gospodarz i paniusię czekają dalsze nieszczęścia. Ja paniusi te nieszczęścia wygonię bardzo tanio. Dacie tylko 6 złotych.

Zaintrygowana do najwyższego stopnia tem jasnowidztwem cygana i nadzieją usunięcia przez niego zła, gospodyni chętnie wręczyła żądaną sumę. Wówczas cygan podszedł bliżej do gospodyni i tajemniczo szepcę:

— To nieszczęście jest w waszym chlewie; pod podłogą macie „kołtona", którego trzeba wyrwać. Ale do tego potrzeba jeszcze waszej czerwonej chustki i poduszki.

Po zabraniu tych przedmiotów, kazał Stankowej i jej córce iść za sobą. Przed chlewem polecił im się zatrzymać, sam zaś wszedł do niego i głośno wymawiał jakieś niezrozumiałe wyrazy. W międzyczasie wyjął z pod ubrania jakąś kość, pokrytą długim włosem, co według wierzeń ludu wiejskiego, miało przedstawiać owego kołtona. Przedmiot ten owinął w chustkę i poduszkę, poczem zawołał do ciemnego chlewa gospodynię i jej córkę. Gdy weszły, cygan odwrócony zaczął odmawiać pacierz, nagle schylił się ku samej ziemi i udając, że coś wyrywa, wydobywał z siebie niesamowite jęki, krzyki i piski... za chwilę uniósł w górę wyrwanego rzekomo „kołtona", na widok którego gospodyni zemdlała, a córka z przeraźliwym krzykiem uciekła. Korzystając z tego zamieszania, cygan zbiegł, rzucając tylko Marysi oświadczenie, że chustka i poduszka są zaczarowane i że trzeba je wyrzucić na krzyżowe drogi.

Fama o tym wypadku rozniosła się po wsi w mgnieniu oka, budząc grozę wśród mieszkańców wioski. Doszła wkońcu do policji, która schwytała złodzieja, wykorzystującego ludzką głupotę, niejakiego Józefa Pawłowskiego, cygana, przybyłego niedawno z rodziną do Wolbromia. Pomysłowego cygana — złodzieja osadzono w areszcie wolbromskm aż do sprawy sądowej, która odbędzie się w sądzie pokoju w Wolbromiu.

Życie gospodarcze.

Przejściowy czas ubezpieczenia pracowników umysłowych.

Zgodnie z treścią obowiązującej ustawy, winien był Fundusz bezrobocia zakończyć 3 grudnia br. swą działalność w zakresie zabezpieczenia pracowników umysłowych.

Ponieważ jednak nowopowstające zakłady ubezpieczeń pracowników umysłowych, które powyższe czynności Funduszu bezrobocia mają przejąć, nie mogły być jeszcze zorganizowane i trudno jest narazie określić, kiedy będą w stanie przystąpić do normalnej pracy, przeto Rada ministrów na wniosek p. ministra pracy i opieki społecznej przedłużyła do dnia 3 grudnia 1928 r. moc obowiązującą przepisów, zawartych w ustawie z dnia 18 lipca 1924 r. o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia w brzmieniu ustawy i dnia 28 października 1925 r. o zmianie niektórych przepisów ustawy z dnia 18 lipca 1924 r., dotyczących zabezpieczenia pracowników umysłowych w Funduszu bezrobocia.

Rozporządzenie powyższe zastrzega jednocześnie, że działalność Funduszu bezrobocia we wspomnianym zakresie będzie stopniowo ograniczana pod względem poszczególnych terenów i kategoryj pracowników umysłowych, w miarę możności przejmowania tych czynności przez nowopowstające zakłady ubezpieczeń pracowników umysłowych.

Kronika gospodarcza.

POLITYKA KREDYTOWA BANKU POLSKIEGO. W związku z alarmistycznymi informacjami o rzekomych restrykcjach kredytowych w Banku Polskim, rozpowszechnianemi przez pewien odłam prasy, dowiadujemy się z miarodajnych źródeł: 1) Bank Polski nietylko nie ogranicza kredytów, lecz odwrotnie, znacznie takowe rozszerzył, 2) na ostatnim posiedzeniu rady Banku Polskiego uchwalono wprowadzenie operacji otwartych kredytów dla banków prywatnych pod zastaw weksli z terminem ponad 3 miesiące, 3) plan stabilizacyjny nie wniósł żadnej zmiany do sposobu lokowania wolnych funduszów skarbowych, fundusze te bowiem były w ciągu kilku lat poprzednich również lokowane na rachunku bieżącym w Banku Polskim i 4) doradca amerykański przy Banku Polskim p. Dewey nie wpływał bynajmniej na politykę kredytową Banku Polskiego w kierunku restrykcji kredytowej.

OSŁABIENIE PRZYMUSU PARCELACYJNEGO. Rada ministrów postanowiła i ogłosiła, że obowiązek parcelacyjny, przewidziany w wykazie imiennym na rok 1927, może być przez ministra reform rolnych uznany za wypełniony, o ile właściciel wyznaczonego obszaru ziemskiego dobrowolnie we właściwym czasie rozparceluje lub sprzeda Państwowemu Bankowi Rolnemu inny nie mniejszy obszar, położony w tym samym okręgu ziemskim. W ten sposób doznaje pewnego osłabienia rygor przymusowej parcelacji, ustalony w wykazie imiennym na rok 1927.

STATYSTYKA ZMIAN WŁASNOŚCI. Rozporządzeniem Rady ministrów włożony został z dniem 1 stycznia 1928 r. na stany sporządzające akty przewinienia prawa własności lub obciążenia a nieruchomości, jako też na notarjuszów, przyjmujących takie akty, obowiązek wypełniania kart statystycznych, które służyć będą Głównnemu Urzędowi statystycznemu do prowadzenia statystyki zmian własności i obciążeń hipotecznych.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 27-12.

AKCJE: Bank Handlowy 125.00, Bank Polski 156.00 — 155.50, Bank Zachodni 30.25, Bank Powsz. Kred. 26.00, Strem 17.50, Czersk 1.00, Cukier 81.00—80.00, Firlej 35.00, Węgiel 109.00 — 108.50 — 109.00, Gosławice 75.00, Lilpop 40.00 — 39.75, Modrzejów 84.50, Pocisk 2.80, Rudzki 53.50—54.00, Starachowice 65.25—63.75 Ursus 11.75, Żyrardów 17.00—17.10, Haberbusz 165.00, Modrzejów 9.05.

WALUTY I DEWIZY: Dolar 8.88 i pół, Nowy Jork 8.90, Londyn 43.55, Paryż 35.11 i pół, Wiedeń 126.00, Praga 26.41 i pół, Szwajcarja 172.28, Holandja 360.55, Dolarówka 5 proc. 63.75—64.00, Ziemskie Kredytowe 4 i pół proc. 57.50—57.25.

Tendencja dla akcyj słabsza, dla walut niejednolita.

Kącik humorystyczny.

PIĄTY PRZYPADEK.

Nauczyciel: Powiedz mi, Władziu, jak będzie „kura" w piątym przypadku?

Władzio milczy.

Nauczyciel: No, jak zawołasz na kurę?

Władzio (uradowany): Cip... cip... cip...

NA WSI.

Wieśniaczka: — Panie konsyljarzu Mojemu coraz gorzej!

— No, a po tych pijawkach, które mu zapisałem, nic mu lepiej nie było?

— Gdzietam! Trzy przyjął jako tako, ale czwartej w żaden sposób nie mógł przełknąć...

BIEDACTWA.

Ojciec: Kto siedział na tej świeżo malowanej ławce w ogrodzie?

Jagusia: Wicek i ja.

Ojciec: Biedactwa! Musieliście sobie oboje porządnie zniszczyć odzież.

Jagusia: Dlaczego oboje? Tylko Wicek.

Z całej Polski.

ZGON JADWIGI PRZYBYSZEWSKIEJ.

W ub. piątek zmarła w Krakowie śp. Jadwiga Przybyszewska, wdowa po wielkim pisarzu Stanisławie Przybyszewskim. Lwowianka, z domu Gąsowska, po raz pierwszy zamężna za wielkim poetą, Janem Kasprowiczem, przez długie lata była żoną drugiego olbrzyma literatury. Stała się dla nie go opiekunką tkliwą i dobrą; wielkie niezaradne w życiu dziecko, jakim był Przybyszewski, zawdzięczał tej subtelnej kobiecie wiele, bo przedewszystkiem nieugiętość ducha; targając się wśród szarzyzny i marnej do kuczliwości codziennego życia, w niej znalazł ostoję i w niej zawsze znalazł podporę. Po jego śmierci otwarła się przed tą niepospolitą kobietą pustka, zniknął jedyny cel jej życia. Śmierć-wybawicielka połączyła ją szybko z wielkim duchem męża.

ECHA PONUREJ ZBRODNI.

Ponura zbrodnia, która dokonana została w dniu 14 kwietnia rb. na osobie prezydenta m. Łodzi śp. Marjana Cynarskiego, nie została dotychczas zupełnie wyjaśnioną. W ręce sprawiedliwości dostało się dwuch osobników, z których jeden, Walaszczyk, po przyznaniu się do winy, na mocy wyroku sądu doraźnego został rozstrzelany. Drugi — Kazimierz Rydlewski na śledztwie przyznał się do udziału w morderstwie, lecz na sali sądowej cofnął swe pierwotne zeznania, twierdząc, że jest niewinny. Powołani przez niego świadkowie, na rozprawie złożyli zeznania, w konsekwencji których sąd doraźny przekazał sprawę sądowi zwykłemu. W każdym razie alibi Rydzewskiego nie zostało udowodnione tak, że do sprawy pozostaje on w więzieniu. Jak się obecnie dowiadujemy, proces Rydzewskiego rozpocznie się w Łodzi dnia 17 stycznia i trwać będzie przez dni cztery, tj. 17, 18, 19 i 20 stycznia 1928 roku.

WYWCZASY ŚWIĄTECZNE W ZAKOPANEM.

Zakopane, mimo odwilży, zaroiło się na okres świąt Bożego Narodzenia tłumem gości, których zjechało się tu blisko 2 tys. z różnych stron kraju. Z Warszawy przybył m. in. minister Jurkiewicz, z Krakowa wojewoda Darowski. Wydany świeżo cennik dla pensjonatów i hoteli ustala, że pokój z utrzymaniem opałem i dodatkiem dla służby kosztować ma w pensjonatach I-ej kategorji 20 zł., II-ej kategorji — 16 zł., III-ej kategorji—13.80 za dobę. W hotelach 1-ej kategorji pokój kosztować ma 9.90 zł., 2-ej kategorji 6.60, 3-ej kat. 5.40 dziennie. Do cen tych w okresie świątecznym aż do 2 stycznia doliczany jest specjalny dodatek w wysokości 20 proc

Napad żyda na ołtarz w kościele.

OBURZENIE TŁUMU. — TAKT KAPŁANA URATOWAŁ SYTUACJĘ. — NAPASTNIK DZIAŁAŁ Z RAMIENIA TAJNEJ ORGANIZACJI?

Niebywała historja miała miejsce w pierwszy dzień Bożego Narodzenia w kościele św. Ducha (po-paulińskim) w Warszawie. Około godz. 8 rano do kościoła wszedł jakiś żyd i

zbliżył się do bocznego ołtarza.

Kościół był wówczas przepełniony, gdyż ksiądz akurat odprawiał nabożeństwo — wobec czego nikt z obecnych nie zwrócił na żyda uwagi. Gdy wszyscy w kościele uklękli, rozległ się nagle straszny huk— oraz bezpośrednio potem okrzyk:

— Oko za oko! ząb za ząb! oto macie za pogromy w Rumunji...

Krzyczał to nieznany żyd, który w międzyczasie zrzucił lichtarze z ołtarza bocznego i

począł ołtarz demolować.

Na szczęście będący tuż obok sierżant chwycił żyda za ręce i przytrzymał. Tłum wiernych, znajdujący się w kościele z groźnym pomrukiem, oburzony do żywego ohydą dokonanego czynu,

ruszył w stronę żyda.

Tymczasem nadszedł ksiądz rektor Kuhnert i zobaczywszy, ci się dzieje, krzyknął:

„Nie bijcie go!“

Tłum usłuchał wezwania i tylko w ten sposób żyd uniknął kary doraźnej. Oddano go natomiast w ręce policjanta, który zbrodniarza odprowadził do komisarjatu. Okazało się, że żyd nazywa się Jakób Dymant i, jak oświadczył, działał z ramienia

„tajnej organizacji żydowskiej“,

która pragnie odwetu w Polsce za... ruch antyżydowski w Rumunji! Dymant pokazywał przy tem w komisarjacie artykuły prasy żargonowej!

Dokładne oględziny ołtarza wykazały, że żyd przyczynił kościołowi szkody, sięgającej sumy 500 złotych.

Pierwszy występ kata w Białymstoku.

BANDYTA ZRZEKŁ SIĘ PRAWA APELACJI.

Sąd okręgowy w Białymstoku rozpatrywał sprawę niejakiego Staszkiewicza, oskarżonego o dokonanie mordu na osobie inż. Gadomskiego. Staszkiewicz zamordował inż. Gadomskiego w nocy w wagonie kolejowym w pobliżu stacji Siemiatycze uderzeniem odważnika w głowę, następnie obrabował zabitego i zwłoki wyrzucił z wagonu na tor.

W podobny sposób zamordował Staszkiewicz kupca z Białegostoku, Weinsteina. Sąd okręgowy w Grodnie skazał go za tę zbrodnię na karę śmierci, lecz p. Prezydent, na wniosek obrony, wyrok śmierci uchylił.

Obecnie sąd okręgowy białostocki skazał Staszkiewicza również na karę śmierci. Oskarżony zrzekł się obrońców z urzędu, a usłyszawszy wyrok oświadczył, iż rezygnuje z prawa apelacji i prosi, aby go możliwie rychło rozstrzelano.

Staszkiewicz stracony zostanie w myśl nowej ustawy, obowiązującej od kilku dni, dopiero po Nowym Roku, to znaczy po upływie terminu, przysługującego skazanemu do apelacji.

Staszkiewicz stracony będzie nie przez rozstrzelanie, lecz przez powieszenie, będzie to zatem pierwszy występ kata w Białymstoku.

Czy uda się zrobić człowieka przezroczystym?

FRANCUSCY LEKARZE MAJĄ ZBADAĆ WYNALAZEK D-ra TOURSA.

Francuski uczony dr. Andre Tours miał, jak donoszą pisma, znaleźć środek umożliwiający nadanie ciału ludzkiemu przejrzystości. W ten sposób możnaby obserwować prace wszystkich organów w ludzkim ciele, niby przez szklaną szybę.

Dr. Tours, który odrzucił finansowe oferty odnośnie dalszego przeprowadzania swych studjów, zamierza metodę przezeń wynalezioną zademonstrować przedewszystkiem francuskim lekarzom.

Gdyby mu się istotnie udało uzyskać przezroczystość ciała, tak aby można wyraźnie widzieć kości, wówczas promienie Roentgena znajdowały zastosowanie tylko przy lokalnych wewnętrznych badaniach.

Jeźli wynalazek dr. Tours okaże się istotnym, to lekarz przyszłości nie będzie potrzebował zgadywać i kombinować, ale będzie w organiźmie ludzkim czytał, jak w otwartej książce.

Dr. Tours twierdzi, że jego metoda nietylko umożliwi udoskonalenie tak wątpliwych dotychczas djagnoz lekarskich, ale również pozwoli na niechybne skonstatowanie przyczyny śmierci w wypadku, kiedy zachodzi podejrzenie zbrodni. Z łatwością będzie można rozpoznać truciznę w organiźmie, jak również najdokładniej da się przy pomocy tej metody stwierdzić, czy dany człowiek został zastrzelony przez kogoś innego, czy też sam odebrał sobie życie.

Niesamowita śmierć

ZNANEGO SPORTOWCA.

Rano dnia 23 bm. w majątku Mała Wieś (powiat Kopczycki, woj. Krakowskie) służba znalazła powieszonego na drzwiach właściciela majątku Stefana Popiela Poprzedniego dnia śp. Stefan Popiel wysłał swą żonę z dzieckiem do Krakowa na święta, a sam pozostał we dworze. Co zaszło w nocy z dnia 22 na 23 bm. niewiadomo. Śp. Popiel zamordowany został przed powieszeniem potężnym ciosem w czaszkę. Trzeba nadmienić, że Popiel był ogromnie silnym człowiekiem, znakomitym sportowcem, znanym dobrze publiczności krakowskiej, jako jeden z najlepszych graczy footbalowych drużyny „Cracovji“ Brał udział w wojnie światowej i wojnie polsko-bolszewickiej, w której odznaczył się kilkakrotnie wybitnemi czynami. Policja wdrożyła energiczne śledztwo, celem rozwiązania tajemniczej i tragicznej zagadki. Matka, na wiadomość o tragicznej śmierci syna, zmarła na anewryzm serca.

NIECH ZOSTANIE MIĘDZY NAMI.

— Lileczko, a powiedziałaś Bozi przy paciorku, że byłaś niegrzeczna?

— Nie, mamusiu. Myślałam, że lepiej, żeby to pozostało między nami.

OGŁOSZENIE.

Sekwestrator przy Urzędzie Skarbowym Podatków i Opłat Skarbowych w Zawierciu na zasadzie art. 1027 i 1030 Ustawy Postępowania Cywilnego tudzież § 33 Instrukcji o przymusowym ściąganiu państwowych podatków i opłat z dn. 17.V 1926 r. (Dz. Urz. Min. Sk. Nr. 15.) podaję do wiadomości ogólnej, iż w dni 29 grudnia 1927 roku, o godz. 10 rano w lokalu Urzędu Skarbowego przy ul. 3-go Maja 23. w Zawierciu odbędzie się sprzedaż z licytacji w II-gim terminie niżej wymienionych ruchomości należących do Sztalla Chemji, Permuttra Majera, Koznicera Szymona, Dimanta Joska, Chudzickiego Jana, Rudcwskiego Stanisława celem pokrycia zaległych podatków, a mianowicie: — towary łokciowe, proszek do prania „Puls“, mydła toaletowe i zwyczajne, meble, 8-iem rolek siatki tkanej i 4000 kg. drutu grubości od 1 m/m do 3 m/m. — Zajęte przedmioty reflektanci mogą oglądać w dniu licytacji od godz. 9-ej rano.

8441 Sekwestrator Urzędu Skarbowego
Stefan Bernat.

Posady i prace.

Inteligentną osobę do zarządu domem — poszukuję. Zgł. „Kur Zachodni“ Będzin pod „100“. 8451-2

Kupno i sprzedaż.

Meble różne biurka, otomany mokietowe, dywanikowe w różnych kolorach za gotówkę i na raty Sosnowiec,-Pogoń ulica Nowopogońska 17, Bracia Antczak. 7139-15

Sprzedam sklep w halach „Rozwoju“. Wiadomość: Ziaja, Sosnowiec, Szopena 7. 8147-3

Pianino, czarne, krzyżowe, zagraniczne, koncertowe, sprzedam: Będzin, Kołłątaja 30. Barenblatt. 8456

Lokale.

Poszukuję pojedyńczego mieszkania w Sosnowcu zapłacę z góry za rok. Zgłoszenia „Kurjer Zachodni“ Sosnowiec, pod „Inteligentny“ 8439 2

Nauka i wychowanie.

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości, kupieckiej, korespodencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania, na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego. Poukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 7120-8

Poszukuję nauczyciela do konwersacji języka angielskiego w Sosnowcu lub Katowicach. Zgłoszenia do Administracji „Kurjera Zachodniego“ pod „Anglik“. 8451-3

Zgubione dokumenty.

Unieważnia się zgubione 2 weksle po zł. 300 wystawione przez Honigmana w Sosnowcu, pł. 6 maja 1926 r. żyro G. Honigman. Znalazcę uprasza się zwrócić, Sosnowiec Piłsudskiego 59 Lejzerowicz. 8383-3

Bardon Leonard rocznika 1891 zgubił portfel z dowodem osobistym, 13 grudnia 1927 pomiędzy Krzykawą a Olkuszem, który niniejszym unieważnia. 8384-3

Suchoszek Jan zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec. 8404-3

Styk Teofil zgubił kartę wojskowa poborową wydaną w Kazimierzy Wielkiej 8405-3

Malman Stanisław zgubił wyciąg z ksiąg ludności wydany przez gm. Sancygniów, legitymację rowerową, metrykę urodzenia, rejestrację wojskową i 35 zł. Łaskawy znalazca zwróci tylko dokumenty do „Kurjera Zachodniego“, Sosnowiec. 8446

Herszlikowi Gelberdowi, Browarna 15 skradziono dowód osobisty, wydany przez starostwo Będzińskie i książkę wojskową, wyd przez P.K.U. Sosnowiec. 8455-3

Stanisław Grząba zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec oraz tymczasowe zaświadczenie demobilizacji wydane przez 13 p. uł. Wileńskich. 8445-2

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie **5 Zł.**

Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm. 1-łamowy układ 4-szpaltowy		50 gr.
W tekście		35 „
W tekście, w kronice		50 „
Za tekstem	6 „	15 „
Nekrologi w tekście, za wiersz mm 1-łam. układ 4-szpaltowy	(do 50 wierszy)	15 gr.
„	(do 80 „)	25 „
„	(do 100 „)	30 „
„	(ponad 100 w.)	35 „

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 15 gr. za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł. Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.

Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Ogłoszenia w dodatku ilustrowanym, oprócz 1-ej stronicy, 1 cm.² Zł. 1.50.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego“ w Sosnowcu. Dęblińska 1. Wydawcy: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI“.